

Nadchodzi obywatelskie nieposłuszeństwo

7 września 2022

Najbardziej powszechna i akceptowana forma nieposłuszeństwa obywatelskiego polega na pokojowym, świadomym łamaniu niektórych przepisów prawa jako wyraz niezgody na politykę rządzących z intencją zmiany prawa. Do 11 sierpnia 2022 roku, na świecie zorganizowano ponad 230 protestów antyrządowych w 110 krajach, gdzie dyktatorski styl rządzenia przyniósł wymierne straty gospodarcze, bezrobocie, drastyczne zubożenie społeczeństwa z zapowiedzią drakońskich kosztów i ograniczeń w dostawach surowców energetycznych i prądu. Tylko 25% protestów bezpośrednio łączyło się z polityką pandemiczną.



Dość swawoli władzy mówią i demonstrują tam, gdzie cierpliwość w znoszeniu skutków nie pozwala normalnie żyć, czyli z poczuciem sensu i zadowolenia. Nie godzimy się na więcej – wykazały protesty rolników, strajk komunikacji miejskiej, lotniczej, nauczycieli, personelu medycznego, choć to tylko część zjawiska sprzeciwu. „Żółte kamizelki” we Francji zażądały w ostatnim wiecu sobotnim wyjścia ze struktury UE i NATO jako godzących w interes państwa i obywatela. Podobne nastroje z początkiem września rozgorzały 100 000 protestem w czeskiej Pradze. Głoszone hasła antywojenne wyraźnie wskazywały na bezzasadne ponoszenie kosztów państw członkowskich na rzecz Ukrainy, paradoksalnie nie będącej ani w Unii ani w NATO. Żądając neutralności, Czesi oczekują dymisji premiera Petra Fiala.

Brytyjski rząd, także poddany roszadom personalnym, znów próbuje subordynować obywateli znakami i ogłoszeniami nawołującymi do ponownego noszenia masek. Apele są traktowane jak przeźroczyste, prawie nikt nie stosuje się do nich.

Zapowiedzi rządowe na nadchodzący sezon jesienno-zimowy są wyłącznie niepomysłne. Zewsząd słyszy się wzgardliwe pomruki: „Jak oni to sobie wyobrażają?”, „Niedoczekanie ich”, „Jeszcze tego brakowało!” Włoski działacz i publicysta Thomas Fazi ukuł powiedzenie: „Kryzys energii? Nie, my mamy energię, a kryzys jest wasz”.

Czytanie nastrojów społecznych wyłania scenariusz zdarzeń, którego nie chcą dyktatorzy. Przełom zależy od przekroczenia granicy dającej się wytrzymać ekstremalnie trudne warunki egzystencji. Pogarszające się przez lata warunki pracy, stopa życiowa, gospodarka doszły do kumulacji wielowątkowego punktu krytycznego, w którym musi nastąpić burza. Zielona rewolucja, zaniechanie wydobycia kopalnych surowców energetycznych, drożyzna, warunki płacowe, inflacja, bezrobocie wystarczą do upadku systemu. Choćby na chwilę pomijając wątek militarny u granic. Zachodni przywódcy z pozoru utracili kontrolę nad wszystkim dając propozycje jakby z koszmaru sennego. Niezależnie od tego czy politycy w pełni świadomie, bądź nieświadomie robią to co nam doskwiera, nie możemy pozwolić im dalej brnąć. Obszary drożyzny pokazują kto zarabia na politycznych szkodliwych decyzjach rządowych kosztem reszty.

W pandemicznym okresie społeczeństwo poniosło straty zdrowotne i finansowe, zdziesiątkowano małe i średnie firmy. Wielkimi wygranymi stały się firmy handlujące substancjami o charakterze niezwyfikowanych szczepionek. Poza miliardami zysku rozszerzyły one swoje wpływy na instytucje zależne od państwa, w tym medialne. Do wielkich wygranych zaliczają się korporacje farmaceutyczne, branży IT, a teraz nadeszła chwila żniw dla koncernów paliwowych. Jak dostrzega Thomas Fazi, wzrost cen nie jest wynikiem rynkowej zasady popytu i podaży, lecz spekulacji finansowych. Ceny w Europie zależą od ustalanych przez koncerny wirtualnych cen hurtowych. Poddani zinstytucjonalizowanej spekulacji nie mamy wpływu na rynek. Jeszcze dekadę wcześniej ceny gazu zależały od kontraktów długoterminowych zawieranych między importerem i eksporterem.

Przyjęty hiperneoliberalny model dał korporacjom wolną rękę w spekulowaniu, za co płacą klienci. Na tym tle powstał w Wielkiej Brytanii nurt buntu pod hasłem „Nie płać rachunków za energię”. Wymuszony ubóstwem moment niezgody nastąpi z chwilą kiedy odpowiednio duża liczba osób nie będzie mieć w domowym budżecie środków na zakup żywności, bo wysokość innych opłat pochłonie wszelkie pieniądze rodziny. Drożejąca żywność jako warunek niezbędny do przetrwania uniemożliwi opłaty innych kosztów. Z desperacji i przy pozorach rządowych działań ludzie wyjdą na ulice. W Wielkiej Brytanii i Niemczech przewidujący tę reakcję rządzący już zapowiedzieli obecność wojska na ulicach od 1 października, co jest aktem przyznania się do świadomej winy.

Dotychczasowa apatia społeczeństwa przekonała rządzących, że mogą posunąć się do najbardziej cynicznych form nękania ludzi nie ponosząc odpowiedzialności. niesprawiedliwość rodzi aktywność. Tylko częściowo przyjęto do wiadomości, że nie ma alternatywy, ale ludzie dostrzegają, że nie można wszystkiego tłumaczyć wojną na Ukrainie. Niezwykła skala koncentracji władzy i dóbr materialnych przez niewielu doprowadziła do uzyskania wpływu na rządy. Utknęliśmy w kapitalizmie wynaturzonym, bo okres w którym przedsiębiorcy równoważyli zyski z wartością pracy pozwalającej do nich dojść dawno przeszedł do historii. Tym okresem był czas po zakończeniu II wojny światowej. Gigantyczny kapitał oderwał się od reguł systemu gospodarczego i stopniowo przyzwyczaił się do czerpania korzyści kosztem reszty. Zjawisko przypomina kanibalizm, bo tej zimy potencjalnie zginą tysiące ludzi w wyniku żądzy uzyskania kolejnej puli nieprzyswoitych zysków.

Protesty lat 1960. i 1970. wydają się dużo skuteczniejsze od aktualnych. Inspiratorami i realizatorami z tamtych lat była lewica, która umarła. Nazywający się dzisiaj lewicowymi, działacze centro-prawicy, konserwatyści przestali się czymkolwiek od siebie różnić. Spowodowało to, że ludzie dostrzegli bezsens wyborów. Dodatkowo powołanie do życia

instytucji ponadnarodowych jak Unia Europejska, jeszcze bardziej odsunęło procesy decyzyjne od obywateli. Decyzje zapadają daleko bez liczenia się z potrzebami i sytuacją lokalną.

Tylko niektórym podoba się tryb życia w uśpieniu jak to było podczas pandemii. Zdrowa część zachowuje energię i widzi potrzebę zmian w interesie własnym i dzieci, przede wszystkim w zakresie poprawy warunków życia. System, który jest niewydolny w tym zakresie załamie się jak domek z kart. Dawanie ludziom pieniędzy jest kupowaniem ich spokoju i przedłużaniem nieznośnego oczekiwania na zmianę. Pieniądz, oparty na elektronicznym źródle, jak dolar już przeżywa schyłek. Nawet kraj o niskim PKB ma się lepiej dysponując własnymi surowcami od tego, który ich nie posiada. Samodzielność poszczególnych państw jest w stanie przejawiać więcej troski o własne środowisko, niż robią to korporacje ekstensywnie prowadząc działania wydobywcze. Powiązane wzajemnymi kontaktami kraje sąsiedzkie wykazują więcej troski o dobre relacje i bezpieczeństwo, niż obrazuje to sytuacja wojny na Ukrainie. Absurdalna interpretacja rządu Niemiec, by oszczędzać energię, prąd, gaz, zużycie paliw, bo należy pomagać Ukrainie w wojnie przeciw Putinowi nie budzi wątpliwości u obywateli. Ktokolwiek sprzeciwia się temu zarzucają, że staje po złej stronie. W istocie jest to myślenie zwolenników rozwiązań wojennych. Za wyrzeczeniami na rzecz Ukrainy poszły cięcia w wydatkach socjalnych, na szpitale, choć w tym samym czasie rząd z powietrza drukował kolejne miliardy euro, funtów, dolarów, złotych. Podobnie to brzmi jak „moralnym nakazem” było zamknięcie się z dziećmi w domach, zamknięcie szkół i setka innych rytuałów rzekomo w imię powszechnego dobra. W istocie, chodziło o dobro korporacji farmaceutycznych, które spokojnie przyczyniały się do umierania w odosobnieniu, śmierci z zagłodzenia, samobójstw, a następnie poważnych powikłań. Teraz żniwo mają militaryści.

Co zalecić ludziom w ramach niezgody? Jednostkowe wyrzeczenia niczego nie zmieniają. Zbiorowe działanie ma sens. Każda forma jest dobra, jeżeli strony porozumiewają się i słuchają krytyki skutków własnych decyzji. Starsi ludzie spodziewają się przeczekać zimę leżąc w łóżku pod kołdrą. Nie powinno to budzić podziwu dla ofiarności, a raczej złość z upokarzającego zaszczucia i ucieczkę w bezczynność. Sednem jest brak samodzielności państwa. Samodzielność powinna oznaczać legalne działanie rządu w interesie obywateli i tegoż państwa bez oszczędzania wielkich korporacji. Jest skrajnym nieporozumieniem, gdy rząd pochodzący z wyborczego aktu zaufania obywateli jest wmanewrowany w działania sprzeczne z ich interesem i państwa, bo czynnik zewnętrzny – Komisja Europejska tak chce, albo polityk innego państwa nie toleruje rozwiązań innych niż jego własne. Bierność sprzeczna jest z twórczą naturą człowieka, stąd niezgoda, która podpowie formy.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: Plato.Stanford.edu, YouTube.com, Carnegieendowment.org

Źródło: WolneMedia.net